

Koronawirus zaatakował we Włoszech już w listopadzie

15 kwietnia 2020

Dane z raportu nr 85 WHO z 14 kwietnia 2020 r.:

- 1 844 863 – potwierdzone przypadki zachorowań od początku pandemii;
- 71 779 – potwierdzone przypadki zachorowań z ostatniej doby;
- 117 021 – łączna liczba zgonów od początku pandemii;
- 5 369 nowe przypadki zgonów z ostatnich 24 godzin.

Dzienna liczby wykrytych zarażeń znów SPADŁA.

Dzienna liczba zgonów znów SPADŁA.

Mapa i dane WHO o aktualnej sytuacji na całym świecie [TUTAJ](#).

Informacje ogólne

Uczni znaleźli „słabe miejsce” koronawirusa w powłoce SARS-CoV-2. Wyniki badania opublikowano na stronie phys.org. Badanie pokazało, że koronawirusy łączą się z komórkami przy pomocy białek S, które formują jego „koronę”. Białka S wirusa pokryte są przy tym niedużymi molekułami węglowodorowymi – glikanami, które za sprawą małej zawartości specyficznych informacji molekularnych nie pozwalają układowi odpornościowemu na rozpoznanie wirusa. „Dzięki węglowodoram wirusy zachowują się jak wilk w owczej skórze, my jednak dowiedzieliśmy się, że koronawirusowi udaje się to nie tak dobrze jak innym” – opowiada jeden z autorów badania, profesor Max Crispin. Pracownicy Uniwersytet Southampton ustalili, że w węglowodorowym „kamouflażu” SARS-CoV-2 są wyraźne luki. Wirus jest przez to poniekąd słabszy od na przykład HIV, u którego

białka powierzchniowe pokryte są nieprzenikalną powłoką węglowodorową. Zdaniem specjalistów znalezienie odkrytych fragmentów białka S spowoduje, że SARS-CoV-2 stanie się widzialny dla układu odpornościowego, a także pomoże skonstruować laboratoryjne przeciwciała, które będą łączyć się z odkrytymi sekwencjami molekuł białkowych, nie pozwalając im współdziałać z komórką.[SN]

Kanadyjscy wirusolodzy potwierdzili skuteczność preparatu Remdesivir w walce z koronawirusem. Badanie na ten temat zostało opublikowane na łamach „Journal of Biological Chemistry”. Jak doszli do wniosku specjaliści, lek może blokować namnażanie komórek SARS-CoV-2 w organizmie. Preparat był testowany przy leczeniu bliskowschodniego zespołu oddechowego MERS i atypowego zapalenia płuc SARS-CoV, których struktura RNA jest podobna do koronawirusa. Teraz naukowcy będą musieli przeprowadzić jeszcze szereg badań, między innymi na ludziach, ponieważ przed testami klinicznymi nie można stosować preparatu do leczenia koronawirusa. Wcześniej Ministerstwo Zdrowia Rosji rekomendowało sześć preparatów do leczenia infekcji koronawirusowej. Chodzi o kombinację leków chlorochin, hydroksichloroquin, lopinawir+ritonavir, azitromicin (w kombinacji z hydroksichloroquinem) i lek na bazie interferonu.[SN]

Włochy

Jeden z czołowych ekspertów medycznych w Europie powiedział, że w północnych Włoszech „dziwne zapalenie płuc” grasowało już w listopadzie, wiele tygodni przed tym, jak lekarze zostali poinformowani o pojawieniu się koronawirusa w Chinach. „[Lekarze rodzinni] pamiętają, że już w grudniu, a nawet w listopadzie, spotykali się z bardzo dziwnym zapaleniem płuc o wyjątkowo ciężkim przebiegu, szczególnie u osób starszych” – powiedział Giuseppe Remuzzi, dyrektor Instytutu Badań Farmakologicznych Mario Negri w Mediolanie, w wywiadzie dla National Public Radio of the United States. „Oznacza to, że

wirus już krążył przynajmniej w [północnym regionie] Lombardii, i to zanim dowiedzieliśmy się o wybuchu epidemii w Chinach”.[P4]

Komentarze Remuzziego pojawiły się, kiedy naukowcy wciąż szukają źródeł koronawirusa. Chiński ekspert od chorób układu oddechowego Zhong Nanshan powiedział wcześniej, że chociaż Chiny jako pierwsze doniosły o istnieniu patogenu, to nie było wtedy pewności, co do jego pochodzenia. Remuzzi powiedział, że dopiero niedawno usłyszał od włoskich lekarzy o tej chorobie płuc, co oznacza, że wcześniej ludzie nie wiedzieli o jej istnieniu i rozprzestrzenianiu się. Mimo że informacje o pierwszych lokalnych zarażeniach koronawirusem napłynęły dopiero 21 lutego (z Lombardii) – poprzednie przypadki to chorzy, którzy zarazili się od obcokrajowców – od tego czasu w całych Włoszech zarejestrowano ponad 53000 potwierdzonych infekcji i 4825 zgonów z powodu Covid-19, choroby wywołanej przez ten patogen. Dla porównania w Chinach odnotowano nieco ponad 81000 przypadków i 3261 ofiar śmiertelnych. Włochy, jako pierwszy kraj, już 31 stycznia zawiesiły wszystkie loty do Chin.[P4]

W środkowo-chińskim mieście Wuhan, gdzie po raz pierwszy rozpoznano epidemię, lekarze zaczęli w grudniu odnotowywać przypadki „zapalenia płuc z nieznannej przyczyny”. Pierwsza znana infekcja w tym mieście datowana jest na 1 grudnia. Z raportu South China Morning Post wynika, że pierwszy przypadek w Chinach mógł pojawić się już w połowie listopada, ale nie zostało to potwierdzone przez Pekin. Obecnie wśród naukowców przeważa opinia, że pierwsza infekcja w Lombardii była wynikiem kontaktu Włocha z Chińczykiem pod koniec stycznia. Gdyby jednak przyjąć, że nowy koronawirus – oficjalnie znany jako SARS-CoV-2 – krążył we Włoszech już w listopadzie, ta teoria traci sens.[P4]

Debata na temat możliwego pochodzenia patogenu znalazła się również w samym sercu wojny słownej między Pekinem a Waszyngtonem, gdy prezydent USA Donald Trump wielokrotnie

nazwał go „chińskim wirusem”, a sekretarz stanu USA Mike Pompeo – „wirusem z Wuhan”, co mocno irytowało Pekin. Rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian kwestionował na Twitterze te stwierdzenia. „Nazywając go „chińskim wirusem” i sugerując w ten sposób jego pochodzenie bez żadnych potwierdzających faktów czy dowodów, niektóre media wyraźnie chcą obwinić Chiny, obnażając swoje ukryte motywy” – powiedział. Następnie zasugerował, że epidemia koronawirusa mogła się zacząć w Stanach Zjednoczonych, skąd została przeniesiona do Wuhanu przez armię amerykańską.[P4]

Z powodu epidemii koronawirusa i panujących w związku z tym ograniczeń policja na całym świecie ma pełne ręce roboty. Codziennie musi walczyć z osobami, które ignorują obowiązującą kwarantannę i nie stosują się do zaleceń władz. Z jednym z takich delikwentów musiała się zmierzyć policja z włoskiej Pescary. Na tamtejszej plaży policja zauważyła mężczyznę, który nie zważając na obowiązującą w kraju kwarantannę i zakaz wychodzenia z domu, uprawiał beztrudno jogging. Policjanci, chcąc złapać amatora biegania, ruszyli w jego kierunku, ale wtedy biegacz, który najwyraźniej zdał sobie sprawę ze swojego przewinienia, zaczął przyspieszać i uciekać od funkcjonariuszy. Nagranie z policyjnego pościgu za biegaczem stało się hitem sieci. Jak się okazało, mężczyznę, który mimo obowiązujących zakazów postanowił sobie trochę pobiegać, był znany we Włoszech ze swoich spektakularnych wtargnięć na boiska podczas meczy piłkarskich Mario Ferri. Mężczyzna został w rezultacie złapany przez patrol na motocyklach i ukarany grzywną w wysokości 400 euro. Po całym zajściu Ferri przeprosił za swoje zachowanie i zaapelował do Włochów o pozostawanie w domach.[SN]



Włoscy karabinierzy ukarali grzywną 60-letnią mieszkankę Rzymu za złamanie kwarantanny i wyjście na spacer z żółciem – przekazują lokalne media. Na jednej z ulic na wschodzie miasta

kobietę zauważył patrol karabinierów. Po wysłuchaniu tłumaczeń starszej pani uznali wyprowadzenie żółwia za fanabериę. Właścicielka zwierzęcia została ukarana grzywną, po czym wzięła żółwia na ręce i wróciła do domu. Jak pisze w związku z tym gazeta *Il Corriere della Sera*, „żółw to nie pies”. W ubiegłym tygodniu rzymscy policjanci ukarali grzywną inną mieszkankę miasta za analogiczne naruszenie kwarantanny: jak poinformowała kobieta, wyszła z domu, żeby szukać marchwi dla swojego królika.[SN]

Od 10 marca na całym terytorium Włoch wprowadzono obowiązkową kwarantannę mieszkańców, w ramach której obowiązuje zakaz przemieszczania się obywateli między różnymi miejscowościami i w ich obrębie, wyjątek stanowią tylko nagłe przypadki. Dla osób łamiących ograniczenia przewidziane są grzywny w wysokości do 3 tys. euro. Od 12 marca obowiązuje zakaz prowadzenia działalności komercyjnej: zamknięte są wszystkie punkty handlowe, w tym bary i restauracje, cały czas czynne są sklepy spożywcze i supermarkety, a także apteki i kioski z gazetami. Niedawno władze kraju postanowiły złagodzić restrykcje, zezwalając na otwarcie księgarń, sklepów papierniczych, a także sklepów z towarami dla dzieci.[SN]

Tymczasem po Wielkanocy we Włoszech weszły w życie pierwsze, na razie jeszcze ograniczone kroki prowadzące do przywrócenia produkcji i handlu na terenie kraju. Na podstawie dekretu rządowego, podpisanego przez premiera Włoch Giuseppe Conte, od wtorku w kraju zostały ponownie otwarte księgarnie, sklepy papiernicze, a także sklepy z artykułami dla dzieci. Można zrobić w nich zakupy tak samo jak w sklepach spożywczych, supermarketach, aptekach i kioskach z gazetami, które nie zostały zamknięte z powodu pandemii koronawirusa.[SN]

Jeśli chodzi o przemysł, to jak na razie we Włoszech w dalszym ciągu funkcjonują przede wszystkim przedsiębiorstwa produkujące towary pierwszej potrzeby, a także wiele fabryk z nieprzerwanym cyklem pracy oraz organizacje transportowe. Tym niemniej od wtorku na listę dozwolonych przez rząd rodzajów

biznesu dodano przemysł drzewny, produkcję komputerów, prace hydrauliczne, a także handel hurtowy papierem i kartonem. Wszystkim innym przedsiębiorcom zezwolono na wysyłanie znajdujących się w magazynach ładunków, a także dostęp do pomieszczeń produkcyjnych w celu ich ochrony, konserwacji, czyszczenia i dezynfekcji. Wznowienie pracy przedsiębiorstw cały czas wiąże się z restrykcyjnym przestrzeganiem głównych zasad bezpieczeństwa, które zakładają między innymi zachowanie dystansu co najmniej 1 metra, regularne wietrzenie pomieszczeń, zaopatrzenie pracowników w osobiste środki do dezynfekcji, używanie masek medycznych w zamkniętych pomieszczeniach i jednorazowych rękawiczek podczas pracy wymagającej kontaktu z artykułami spożywczymi i napojami. Oprócz tego osoby, które stale zamieszkują za granicą, w przypadku przedstawienia ważnych powodów mają teraz prawo przyjazdu do Włoch na trzy dni z możliwością przedłużenia tego terminu jeszcze o dwa dni. W sytuacji gdy późniejszy powrót do stałego miejsca zamieszkania jest niemożliwy, osoby, które wróciły do kraju, będą wysyłane na kwarantannę.[SN]

Wcześniej poinformowano, że kroki mające na celu powstrzymanie rozprzestrzeniania się koronawirusa we Włoszech zostały przedłużone przez rząd do 3 maja. Oczekuje się, że w przypadku utrzymania tendencji spadkowej zachorowań na koronawirusa tak zwana „faza 2” można zacząć się w kraju 4 maja. Zgodnie z ostatnimi oficjalnymi danymi, opublikowanymi w poniedziałek wieczorem przez szefa Obrony Cywilnej Angelo Borrelliego, we Włoszech odnotowano prawie 160 tys. zakażeń nowym typem koronawirusa, ponad 35 tys. chorych wyzdrowiało, zmarło ponad 20 tys. osób.[SN]

Stany Zjednoczone

2228 osób zmarło w USA na koronawirusa w ciągu ostatnich 24 godzin – wynika z najnowszych danych Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa w Baltimore. Dzień wcześniej wirus zabił w USA 1509 osób. Był to czwarty dzień z rzędu, kiedy liczba ta malała. Ze

statystyki uniwersytetu wynika, że w USA potwierdzono około 608 tysięcy przypadków koronawirusa, zmarło już prawie 26 tysięcy osób.[SN]

Napięcia pomiędzy prezydentem USA Donaldem Trumpem, a dyrektorem Narodowego Instytutu ds. Alergii i Chorób Zakaźnych Anthonyem Faucim doprowadziły do sytuacji, w której pojawiły się obawy, że czołowy epidemiolog USA może zostać odwołany. Wszystko to po serii wywiadów, które sugerowały, że Trump celowo negował zagrożenie wiążące się z epidemią koronawirusa SARS-COV 2 wbrew ostrzeżeniom Fauciego.

[]

Zarówno media społecznościowe jak i portale internetowe huczą od nowych informacji na temat losu doktora Fauciego. [Po serii niefortunnych dla Trumpa wypowiedzi](#), miarka miała się przebrać po wywiadzie udzielonym dla stacji CNN z 2 kwietnia. Fauci wyraził w nim swoje niezadowolenie z powodu zignorowania jego zaleceń. „Można logicznie założyć, że jeśli jesteś świadkiem procesu, który jest w toku i zaczynasz łagodzić konsekwencje wcześniej, mógłbyś uratować więcej osób. Oczywiście nikt nie będzie temu zaprzeczał. Ale to, co sprowadza się do tych decyzji, jest skomplikowane. Ale masz rację, gdybyśmy od samego początku zamknęli wszystko, to wszystko mogłoby wyglądać trochę inaczej. Ale wówczas było wiele oporu co do pomysłu zamykania państwa”.[ZNZ]

Amerykańskie media potraktowały to jako przyznanie racji tym, którzy od dawna spekulowali, że Trump zdecydował się nie zamykać państwa wbrew zaleceniom swoich doradców, które miały pojawić się jeszcze 2 lutego. Słowa Fauciego, nie wywołały jednak tyle chaosu co wpis na „Twitterze” Donalda Trumpa, który podzielił się wpisem DeAnny Lorraine, opatrzonym hasztagiem #FireFauci. Internet zawrzał od spekulacji odnośnie tego, że Trump zamierza zwolnić czołowego amerykańskiego epidemiologa w dobie trwającej pandemii.[ZNZ]

Biały Dom zaprzeczył jakoby prezydent planował zwalniać Fauciego z jego funkcji, jednak w tym samym czasie, został on wykluczony z ostatniej konferencji prasowej dotyczącej rozwoju sytuacji w kraju. Rzekomo, post miał służyć odparciu zarzutów co do tego że prezydent podjął zbyt późną decyzję odnośnie zamknięcia granic. Trudno ocenić co kryje się za tym konfliktem, ani czy wpłynie on na walkę Stanów Zjednoczonych z koronawirusem. Patrząc na opinie Amerykanów przedstawiane chociażby za pomocą Twittera widać wyraźnie, że opinia publiczna staje jednak po stronie Fauciego.[ZNZ]

Tymczasem prezydent USA Donald Trump polecił swej administracji wstrzymanie wpłacania składek na Światową Organizację Zdrowia (WHO). Amerykański prezydent zarzuca WHO przekazywanie fałszywych informacji o koronawirusie. „Wstrzymuję wpłacanie składek na Światową Organizację Zdrowia (WHO), dopóki badane są błędy w zarządzaniu i ukrywaniu rozprzestrzeniania się koronawirusa” – powiedział w środę amerykański prezydent. Trump zarzucił WHO, że „świat otrzymał wiele fałszywych informacji na temat przenoszenia i umieralności z powodu koronawirusa”. „WHO nie wywiązała się ze swojego podstawowego obowiązku i musi zostać ukarana. Nadszedł czas po tylu dziesięcioleciach” – podkreślił Trump.[SN]

Prezydent USA zarzucił też organizacji, że zbyt ufnie podeszła do danych podawanych przez chińskie władze. „W grudniu 2019 roku pojawiła się wiarygodna informacja o przekazywaniu (wirusa) od człowieka do człowieka, co powinno było skłonić WHO do przeprowadzenia dochodzenia i to natychmiast” – powiedział. Zdaniem Trumpa bezczynność organizacji sprawiła, że stracono dużo czasu. Gdyby specjaliści WHO zostali wysłani do Chin w odpowiednim czasie do oceny sytuacji, to można byłoby uniknąć epidemii wirusa, dużej liczby ofiar i konsekwencji ekonomicznych. Ponadto organizacja nalegała, że nie ma potrzeby zawieszać połączeń lotniczych. „Amerykanie i świat zaufały WHO, która przekaże dokładne i aktualne informacje, aby wydać ważne zalecenia i podejmować decyzję,

dotyczące opieki zdrowotnej. Jeśli nie możemy jej zaufać, z czym mamy do czynienia w przypadku WHO, nasz kraj będzie musiał znaleźć inne opcje współpracy z innymi krajami, aby osiągnąć cele w sferze opieki zdrowotnej. Nie mamy innego wyboru” – podkreślił amerykański prezydent. „Będziemy nadal kontaktować się z WHO, aby sprawdzić, czy jest ona w stanie przeprowadzić znaczące reformy” – dodał. Prezydent USA już wcześniej ostro krytykował WHO, zarzucając jej m.in. „chinocentryzm” i groził wstrzymaniem przez Stany Zjednoczone finansowania tej instytucji.[SN]

Sekretarz generalny ONZ António Guterres skrytykował decyzję prezydenta USA Donalda Trumpa o zawieszeniu finansowania Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). „Nie czas na zmniejszanie zasobów (przeznaczone – red.) na działalność Światowej Organizacji Zdrowia lub jakiegokolwiek innej organizacji humanitarnej, która walczy z koronawirusem” – podano w oświadczeniu Guterresa. Jak podkreślił, społeczność międzynarodowa musi współpracować, aby powstrzymać pandemię i wyeliminować jej „niszczycielskie konsekwencje”.[SN]

Kuba

Waszyngton uderza już nie w kubański rząd, a bezpośrednio w obywateli karaibskiej wyspy, którzy zostali właśnie pozbawieni sprzętu medycznego, niezbędnego do ratowania życia podczas epidemii. Przemoc ekonomiczna Stanów Zjednoczonych wobec Kuby przybiera na okrucieństwie. Amerykańska korporacja medyczna Vyair Medical Inc. przejęła właśnie szwajcarski koncern Imtmedical AG, zajmujących się produkcją m.in. respiratorów. Taki sprzęt zamówił u Helwetów kubański rząd. Dostawa nie zostanie jednak zrealizowana, bo nie pozwala na to amerykańskie prawo – zakazujące dostarczania na wyspę towarów bez posiadania licencji amerykańskiego rządu. Wiadomo już, że takowa nie zostanie przyznana. Kubańczycy wymagający wsparcia, jeśli Hawana nie zrealizuje szybko zamówienia z innego źródła, będą umierać na COVID-19. Zamówienie na dostawę

respiratorów złożył publiczny koncert Medicuba, zajmujący się importem leków i sprzętu medycznego. Zakaz po przejęciu Imtmedical AG przez Amerykanów, umowa została anulowana.[S]

O nieludzkiej decyzji poinformował opinię światową Martínez Enríquez, dyrektor generalny ds. Karaibów i Ameryki łacińskiej w kubańskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Urzędnik określił postawę Waszyngtonu jako „okrutną” i „niezrozumiałą z ludzkiej perspektywy”. Kubańska służba zdrowia podczas epidemii koronawirusa ma również problem z zakupem odpowiednich leków. Zapytanie w tej sprawie zostało złożone do 60 firm z USA. Tylko jednak – Bayer wyraziła chęć sprzedaży, co jednak spotkało się z błyskawiczną reakcją Monsanto-amerykańskiej korporacji chemicznej, której władze zdementowały informacje o zawarciu wstępnej umowy z Kubańczykami.[S]

Społeczność międzynarodowa nie ma wątpliwości – sankcje w dobie pandemii to działanie przeciwko prawom człowieka. Pod koniec marca Michelle Bachelet, komisarz ONZ do spraw praw człowieka zaapelowała o złagodzenie sankcji m.in. wobec Kuby, Wenezueli, Nikaragui i Iranu na czas pandemii. Donald Trump w odpowiedzi stwierdził, że zniesienie lub złagodzenie ograniczeń oznaczałoby wygraną rządów tych państw. Postawa amerykańskiego rządu budzi oburzenie również wśród środowisk dysydentów kubańskich w USA. „Embargo Stanów Zjednoczonych wobec Kuby nie jest bronią o milimetrowej dokładności ani inteligentną i chirurgiczną bombą, która uderza w rząd. Głównym skutkiem sankcji jest cierpienie narodu kubańskiego” – napisał w swoim liście Carlos Lazo, kubański lekarz z Seattle.[S]

Rosja

Władze Kaliningradu zaostrzają środki kontroli nad mieszkańcami. Od 16 kwietnia w obwodzie kaliningradzkim obowiązywać będą przepustki w związku z zagrożeniem

rozprzestrzeniania się COVID-19 – przekazała służba prasowa rządu obwodu kaliningradzkiego. „Od czwartku, 16 kwietnia, mieszkańcy będą musieli udowadniać, że idą do pracy. Nowe zasady zostały przyjęte przez regionalny sztab operacyjny ds. kontroli nowej infekcji koronawirusem i zatwierdzone dekretem gubernatora obwodu kaliningradzkiego” – głosi komunikat.[SN]

Mieszkańcy regionu, którzy wyszli z mieszkania, muszą mieć przy sobie dokument potwierdzający tożsamość. Dzieci poniżej 14. roku życia, mogą wychodzić z domu tylko pod opieką rodziców. Przebywanie mieszkańców regionu poza miejscem zamieszkania lub przemieszczanie się własnym pojazdem lub środkami komunikacji miejskiej będzie potwierdzane zaświadczeniem, wydawanym przez pracodawcę, a także zaświadczeniem, wydawanym w celu wykonywania działalności wolontariackiej. Z podanych dokumentów korzystać będzie można tylko do pełnienia obowiązków służbowych lub tych wynikających z umowy wolontariackiej. Przemieszczanie się mieszkańców na terytorium obwodu kaliningradzkiego pod warunkiem posiadania przy sobie dokumentu tożsamości, możliwe będzie w stanach nagłych, w celu zrobienia zakupów w najbliższym sklepie, wyprowadzenia zwierząt domowych, wyniesienia śmieci, a także udania się własnym transportem na działkę w celu samoizolacji.[SN]

Według stanu na 14 kwietnia pod kątem COVID-19 w obwodzie kaliningradzkim przebadano 8,2 tys. osób, z czego potwierdzono 79 przypadków zarażenia (wśród nich 24 osoby wyzdrowiały), jeden mężczyzna urodzony w 1950 roku zmarł, pod obserwacją lekarską pozostaje 680 osób. 31 marca władze obwodu kaliningradzkiego wprowadziły obowiązkową samoizolację z powodu COVID-19.[SN]

Z kolei w Sewastopolu (Półwysep Krymski) od wtorku wprowadzane są elektroniczne przepustki w formie kodu QR, dające prawo do swobodnego przemieszczania się po mieście w warunkach powszechnej samoizolacji, powiedział Sputnikowi p.o. gubernatora miasta Michaił Razwożajew. Wcześniej w Sewastopolu

działał system wydawania specjalnych papierowych przepustek do swobodnego przemieszczania się po mieście pracowników resortów i przedsiębiorstw odpowiedzialnych za utrzymanie i handel niezbędnymi towarami. „Można korzystać z papierowych przepustek, są one ważne, ale od 14 kwietnia będą wydawane tylko elektroniczne przepustki. Wydawane są nie do celów prywatnych, lecz tylko dla tych, którzy mają pozwolenie na pracę w warunkach wysokiej gotowości” – powiedział Razwożajew. Z kolei szefowa głównego działu informatyzacji i komunikacji samorządu Aleksandra Osipowa zaznaczyła, że „do tej pory system był przeznaczony do składania wniosków od osób prawnych i indywidualnych przedsiębiorców. Każdy wydany kod QR jest unikalny. W razie potrzeby można uruchomić usługę wydawania przepustek elektronicznych dla osób fizycznych.[SN]

Samoizolacja ludności na Krymie została ustanowiona do 30 kwietnia, w Sewastopolu – do 19 kwietnia włącznie. Za naruszenie samoizolacji parlament Krymu wprowadził dodatkowe regionalne kary pieniężne dla osób fizycznych i prawnych.[SN]

Według najnowszych danych w Sewastopolu jest siedem przypadków zakażenia koronawirusem, cztery osoby zostały wypisane ze szpitala, w sąsiedniej Republice Krymu wykryto 32 przypadki zakażenia, 12 osób wyzdrowiało. Łączna liczba zarażonych koronawirusem w Rosji wynosi już 18 328 osób. Chorobę pokonało prawie półtora tysiąca osób, wirus zabił 148 pacjentów. Przeprowadzono ponad 1,3 mln testów.[SN]

Wcześniej poinformowano o wprowadzeniu specjalnych przepustek cyfrowych na terytorium Moskwy i obwodu moskiewskiego, gdzie do 1 maja obowiązuje stan powszechnej samoizolacji. Przepustki cyfrowe wydawane są od 13 kwietnia. Od środy 15 kwietnia ich posiadanie będzie obowiązkowe. Władze wprowadzają ten środek, aby maksymalnie ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa, w warunkach gdy pogotowie ratunkowe i szpitale w regionie moskiewskim działają na granicy swoich możliwości, a liczba zarażonych COVID-19 rośnie.[SN]

Wielka Brytania

Według wyliczeń ONS liczba śmierci w UK z powodu koronawirusa powinna być wyższa. Oficjalne dane rządowe mogą być zaniżone o około 15%. Z czego wynika ta różnica? Na podstawie ostatnich badań przeprowadzonych przez Office for National Statistics (ONS) liczba ofiar koronawirusa w Wielkiej Brytanii może być o 15% wyższa, niż wynika to z oficjalnych danych prezentowanych przez rząd i Department of Health and Social Care. Po prostu, władza bierze pod uwagę tylko i wyłącznie śmierci, które miały miejsce w szpitalach NHS. A ludzie na Covid-19 umierają nie tylko w placówkach medycznych! [PE]

Jak czytamy w raporcie opublikowanym na stronie ONS w tygodniu do 3 kwietnia potwierdzono 6235 zgonów na terenie Anglii i Walii – w dokumentacji medycznej w tych przypadkach pojawiał się odpowiedni wpis o Covid-19. W przeciwieństwie do codziennych danych publikowanych przez rząd, które pokazują tylko zgony w szpitalach, te dane obejmują także zgony w domach opieki i innych miejscach. Zasadniczo, z wyliczeń statystyków z ONS wynika, że aż 406 osób z koronawirusem zmarło poza szpitalami w Anglii i Walii w przeciągu tygodnia. W sumie 217 osób zmarło w domach opieki, a 33 zmarło w hospicjach. Kolejne 136 osób zmarło we własnych domach, a 20 zmarło w innych miejscach. Dodajmy, że w tym samym okresie odnotowano 3716 śmierci spowodowanych przez Covid-19 w szpitalach. [PE]

Według ONS w Londynie prawie połowa (46,6%) ogólnej liczby zgonów zarejestrowanych w tym samym tygodniu dotyczyła Covid-19. Kolejny najwyższy odsetek miał rejon West Midlands (22,1%), a następnie północno-zachodnia Anglia (19,6%) i południowo-wschodnia Anglia (17,9%). Najniższy odsetek odnotowano w południowo-zachodniej Anglii (10,2%). „Najnowsze porównywalne dane dotyczące zgonów z udziałem Covid-19 z datą śmierci do 3 kwietnia wskazują, że w Anglii i Walii zginęło 6235 osób” – komentował statystyk ONS Nick Stripe. „Patrząc na

dane dotyczące Anglii mamy do czynienia z liczbą o 15% wyższą, niż liczba podawana przez rząd (...). [Ogólna liczba wynosząca] 16 387 zgonów, które zostały zarejestrowane w Anglii i Walii w tygodniu kończącym się 3 kwietnia, jest najwyższą tygodniową sumą zgonów od czasu, gdy zaczęliśmy zbierać dane dotyczące tygodniowych zgonów w 2005 roku” – podsumowuje Stripe.[PE]

Tymczasem jeden z lekarzy GP zdecydował się zwrócić bezpośrednio do Brytyjczyków i powiedzieć im, jakie mają możliwości, jeśli okaże się, że zachorowali na COVID-19. Pacjentom z grupy podwyższonego ryzyka lekarz zasugerował, że mogą pozostać w domu, ponieważ leczenie szpitalne może się w ich wypadku okazać bezskuteczne. A tak przynajmniej odejdą z tego świata w domowym zaciszu i może w otoczeniu swoich bliskich.[PE]

Lekarz GP z Lancashire nakręcił wideo, w którym szczerze przeanalizował, jakie konsekwencje wiążą się z zakażeniem się koronawirusem. Zwłaszcza u pacjentów w tzw. podwyższonej grupie ryzyka, mających ponad 60 lat i/lub dotkniętych przez choroby współistniejące. „Muszę z wami przeprowadzić ważną i dosyć wrażliwą rozmowę, ponieważ (...), pomimo lockdownu, wielu ludzi z naszej społeczności zakazi się wirusem i wielu naprawdę poważnie się rozchoruje” – zaczął swoje wystąpienie dr Andy Knox. A następnie zwrócił się do ludzi zagrożonych trudnym przebiegiem COVID-19: „Chcemy wiedzieć, jakie są wasze życzenia, jeśli poważnie się rozchorujecie (...) Nie chcemy was zmuszać do podjęcia żadnej decyzji (...) Chcemy tylko z wami przeprowadzić szczerą rozmowę na temat tego, co jest dla was ważne (...) i jakie są wasze życzenia dotyczącego tego, co ma albo co nie ma się zdarzyć z waszymi ciałami”.[PE]

Doktor Knox szczerze zapytał w trakcie nagrania, czy osoby z grupy podwyższonego ryzyka myślały już o tym, kto podejmowałby decyzje ws. ich zdrowia, gdyby zachorowali na COVID-19, a ich stan byłby ciężki, a także czy zastanawiały się nad udzieleniem komuś bliskiemu stosownego pełnomocnictwa – w kwestii nie tylko zdrowia, ale też np. zarządzania ich

finansami. Poza tym lekarz GP zapytał o to, gdzie osoby, dla których SARS-CoV-2 może się okazać śmiertelny, wolałyby przebywać w trakcie choroby – w szpitalu, czy w domu? Czy osoby starsze chciałyby zostać w domu nawet wówczas, gdyby miały tam umrzeć? Jeśli jednak osoby w grupie podwyższonego ryzyka chciałyby się poddać opiece szpitalnej, to czy chciałyby zostać podłączone do respiratora w razie problemów z oddychaniem? Albo czy chciałyby być reanimowane, gdyby ich serce przestało w szpitalu bić? Według dr Knoxa to pytania fundamentalne, na które wiele osób powinno sobie odpowiedzieć w dobie szalejącej w Wielkiej Brytanii pandemii.[PE]

Nagranie lekarza z Lancashire spotkało się ze zróżnicowanym przyjęciem. Niektórzy internauci i lekarze pochwalili dr Knoxa za szczerość (tak potrzebną w dobie epidemii), a inni wręcz przeciwnie – skrytykowali medyka za zachęcanie ludzi do pozostawania w domach i rezygnowania z przysługującej im opieki. Niektórzy wprost powiedzieli, że lekarz zachęca ludzi do umierania na COVID-19.[PE]

Jak czytamy na łamach portalu „Edinburgh Live” w Szkocji dochodzi do prawdziwie absurdalnych sytuacji, w których policjanci wypisują mandaty osobom, które kupują artykuły nie będące im „niezbędnymi” do przeżycia w czasie lockdownu na Wyspach. Wygląda na to, że w tym wypadku mamy do czynienia jedynie z jednostkowymi przypadkami, a nie regularnym wyłapywaniem niepokornych zakupowiczów, którzy w czasie pandemii koronawirusa w Wielkiej Brytanii ośmielili się kupić coś innego, niż produkty pierwszej potrzeby. Być może brzmi to śmieszne, być może brzmi to absurdalnie, ale z pewnością nie było by wam do śmiechu, gdyby zdarzyło się wam to, o czy możemy przeczytać w szkockich mediach.[PE]

„Szłam spacerkiem przez park Holyrood w niedzielne popołudnie (5 kwietnia) w drodze powrotnej z supermarketu Morrisons. Dwóch funkcjonariuszy poprosiło o możliwość sprawdzenia mojej torby, a następnie ukarało mnie grzywną za to, że kupiłam tylko chipsy, inne przekąski i butelkę wina” – napisała

pragnąca zachować anonimowość kobieta na łamach „Edinburgh Live”. Kobieta ta została ukarana grzywną sięgającą 30 funtów. Nie jest to co prawda oszałamiająca kwota, ale sam fakt przeszukania torby i stwierdzenia, że dane zakupy nie były w danej sytuacji konieczne. Nie jest to odosobniony przypadek – w West Lothian miało dojść do dwóch podobnych incydentów. Wśród ukaranych miała się znaleźć pielęgniarka, która opiekowała się pacjentem w jego domu i musiał wyjść oraz ktoś, kto kupił po prostu butelkę wina.[PE]

„Przyjaciel mojej córki został ukarany grzywną w wysokości 30 £ w Edynburgu, gdy kupił wino i przekąski, które nie są niezbędne” – pisał Iain Small na Twitterze. Rzecz jasna bardzo ciężko zweryfikować tego typu doniesienia, ale wiele wskazuje na to, że coś jest na rzeczy. Przypomnijmy, w związku z wprowadzonymi regulacjami policjanci w UK zwracają szczególną uwagę na opuszczenie miejsca zamieszkania „bez rozsądnego powodu”. Za takie można uznać na przykład wybranie się na przejażdżkę samochodem, aby odpocząć od rodziny.[PE]

Jeśli ktoś odmówi przestrzegania zasad dotyczących lockdownu, na przykład odmawiając powrotu do domu, gdy policja stwierdzi, że powód opuszczenia domu nie był wystarczający – funkcjonariusze mogą wystawić mandat w wysokości 60 GBP, (który może zostać obniżony do 30 GBP, jeśli grzywna zostanie zapłacona w ciągu 14 dni). W przypadku wielokrotnego łamania prawa, grzywny mogą być większe – maksymalnie do 960 GBP. Zasadniczo problem może polegać na tym, w jaki sposób funkcjonariusze policji interpretują wprowadzone przepisy – zakładają one sporą arbitralność. A jakie są Wasze doświadczenia w tej kwestii? Czy zdarzyło Wam się, że policjanci zwrócili uwagę na zachowanie łamiące zasady lockdownu? Jak to zrobili? Jak Was ukarali? Skończyło się tylko na pouczeniu?[PE]

Turcja

Rząd turecki wykorzystuje epidemię koronawirusa do ograniczenia swobody słowa. W przygotowywanej ustawie o gospodarczych działaniach zwalczających skutki epidemii niespodziewanie znalazły się punkty dotyczące mediów społecznościowych. Nowe przepisy przewidują, że każda platforma społecznościowa, posiadająca ponad milion użytkowników w Turcji, będzie musiała mieć w tym kraju swojego przedstawiciela, do którego sądy tureckie będą składać żądania usunięcia określonych treści albo zablokowania użytkowników. Platformy będą miały na to 72 godziny. Jeśli się nie podporządkują, ich dostęp będzie ograniczony o 50%, a potem o 95% w ciągu miesiąca. Dane personalne przedstawiciela będą dostępne dla władz, a policja będzie mogła przeszukiwać jego biuro. Jednocześnie przepisy zobowiązują platformy, aby dane personalne ich tureckich użytkowników przechowywane były na serwerach w kraju w taki sposób, aby władze mogły mieć do nich dostęp. Niepodporządkowanie się tym przepisom karane będzie grzywną do 740 tys. dolarów.[E]

Opozycja turecka skrytykowała nowe przepisy, określając je jako próbę zidentyfikowania anonimowych krytyków władzy i kładące podstawy pod pełną dyktaturę, ponieważ media społecznościowe są jedną z niewielu pozostałych możliwości swobodnego wypowiedzania się, gdy pozostałe media są poddane rządowej kontroli. Jednak w tureckim parlamencie rządząca AKP ma większość i przypuszczalnie uda jej się przepisy wprowadzić w życie.[E]

W czasie epidemii koronawirusa władze tureckie zidentyfikowały 616 osób a 229 zatrzymały, oskarżając je o „rozpowszechnianie nieuzasadnionych i prowokacyjnych komentarzy w mediach społecznościowych na temat koronawirusa”. W ciągu ostatnich 3 tygodni Departament Walki z Cyberprzestępcstwami prowadził dochodzenia w sprawie 3576 kont w związku z „prowokacyjnymi treściami dotyczącymi koronawirusa”. Według tureckiego

ministerstwa spraw wewnętrznych w postach „udostępniano nieprawdziwe obrazy i nagrania, stwierdzające, że konieczne i właściwe działania nie są podejmowane przez odpowiednie instytucje lub osoby publiczne, oraz że prawdziwe informacje ukrywane są przed opinią publiczną i w ten sposób starano się wzbudzić wśród publiczności mediów społecznościowych lęk, panikę i niepokój a także wskazywano publicznie winnych wśród odpowiedzialnych osób i instytucji”.[E]

Autorstwo: Liu Zhen (Scmp.com) [P4], M@tis [ZNZ], Piotr Nowak [S], Sputnik [SN], Polish Express [PE], (g) [E]

Źródła: PRACowniA4.wordpress.com [P4], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Strajk.eu [S], pl.Sputniknews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#) [\[7\]](#) [\[8\]](#) [\[9\]](#) [\[10\]](#) [SN], PolishExpress.co.uk [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)[PE], Euroislam.pl [E]

Kompilacja wiadomości: WolneMedia.net